Cena numeru 1 złoty.

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II. ŁÓDŹ, SOBOTA 30 MARCA 1946 ROKU Nr. 89 (285)

POMOC UNRRY NIE WYSTARCZA

do przetrzymania trudności żywnościowych w Polsce

Dziennikarze zagraniczni u Prezydenta Bieruta

WARSZAWA. (PAP). W dniu 28 marca w godzinach wieczornych odbyła się w Belwederze konferencja prasowa w toku której Prezydent Bierut udzielał wyjaśnień na tematy gospodarcze i polityczne dziennikarzom zagranicznym, przybyłym z prezydentem Hooverem i stale przebywającym w Warszawie. Witając dziennikarzy Prezydent Bierut stwierdził, iż Polska poniosła w czasie wojny największe ofiary pod każdym względem. Do strat poniesionych w okresie okupacji dołączają się trudności, wynikające z tego, iż znaczna część ludności polskiej znalazła się poza krajem. Przed Polską stoją ogromne zadania i wszystkie narody z zainteresowaniem śledzą nasze wysiłki. Po tym krótkim wstępie dziennikarze zadawali pytania na które odpowiadał Prezydent Bierut.

Apel do sojuszników

Na pytanie, czy Rząd Polski zamierza zgłosić jakieś specjalne żadania pod adresem prezydenta Hoovera w związku z sytuacją aprowizacyjną w Polsce, pada odpowiedź, że Polacy zwracają się o pomoc tylko wówczas, gdy faktycznie bez pomocy obcej nie mogą się obejść. Rząd Polski, korzystając z wizyty prezydenta Hoovera zamierza zwrócić się z apelem o pomoc do sojuszniczych narodów w tych dziedzinach, w których ta pomoc jest niezbędna. Polacy niejednokrotnie w ciągu ostatniego półtora wieku spieszyli z pomocą innym narodom ,dając im to, co mieli, to znaczy krew i życie. Polacy walczyli o wyzwolenie innych narodów. Amerykanom znane są nazwiska Pułaskiego i Kościuszki. Naród Polski brał udział we wszystkich walkach wyzwoleńczych w Europie, a w czasie ostatniej wojny ani na chwilę nie poddał się niewoli niemieckiej. W wyniku wojny ludnoć Polski poważnie się zmniejszyła. Nie było u nas Quislinga, Hachy czy Petain'a. Polska dopomogła w miarę swoich sił narodom sojuszniczym do zwycięstwa i to nas uprawnia do zwrócenia się o pomoc do narodów sojuszniczych.

Wybory—w bieżącym roku

Następne pytanie dotyczy terminu wyborów. Prezydent odpowiada, że wybory odbędą się w bieżącym roku.

Na kolejne pytanie, o jaką pomoc Rząd Polski się stara, Prezydent odpowiada iż chodzi tu przede wszystkim o pomoc aprowizacyjną. Staramy się i będziemy się starali — ciągnie Prezydent Bierut — radzić sobie sami w całym szeregu potrzeb. Pomoc aprowizacyjna jest jednak niezbędna.

Pomoc jaką otrzymuje Polska od UNRRA nie jest wystarczająca, mimo że zgłosiliśmy stosunkowo niewielkie zapotrzebowanie. Pomoc otrzymana od UNRRA wynosi zaledwie 13 proc. tego, co ustalono w najskromniejszych granicach w rozmowach z kierownikami UNRRA. Jeden z dziennikarzy zapytuje jakich towarów dostarcza Polsce UNRRA. Z odpowiedzi wynika, że w przeważającej mierze przybywają towary przemysłowe. Bawełna dostarczona została w 100 proc. otrzymaliśmy poważne ilości środków transportowych, natomiast środków żywnościowych otrzymaliśmy do tej pory najmniej.

Polsce potrzeba zboża tłuszczu

Dziennikarze interesują się następnie sprawą, jakie rodzaje żywności i w jakich ilościach są Polsce potrzebne?

Prezydent wyjaśnia że w pierwszym rzędzie chodzi o artykuły zbożowe, tłuszcz i mięso, a dalej o takie artykuły, jak mleko skondensowane i konserwy. Polski deficyt zbożowy wynosi przeszło milion ton. Ta ilość zboża jest potrzebna aby utrzymać obecne normy żywnościowe. Z tej ilości UNRRA obiecała dostarczyć 350 tys. ton, Związek Radziecki 200 tys. ton a co do reszty sądziliśmy, że uda się ją uzyskać drogą wolnych zakupów w Kanadzie i innych krajach. 200 tys. ton ze Związku Radzieckiego otrzymano. Okazało się niestety, że Kanada i inne kraje nadwyżkami nie rozporządzają.

Prezydent wyjaśnia dalej, że normy żywnościowe dla ciężko pracujących wynoszą około 2.200 kalorii dziennie. Rodziny robotników powinny otrzymywać połowę, jednakże realizacja tych norm napotyka na poważne trudności. O niedostatecznym odżywianiu ludności świadczy fakt, że w Polsce znaduje się półtora miliona osób chorych na gruźlicę, — przy czym niewątpliwie wielka ilość chorych nie jest objęta tą statystyka. Śmiertelność niemowląt, która przed wojną wynosiła 1.1 proc. wynosi obecnie 2.6 proc. Gruźlica wśród dzieci dochodzi do 80 proc. próchnica zębów na tle niedożywienia przybiera również duże rozmiary, waga dzieci jest o 30 proc. niższa niż przed wojną.

Prasa powinna służyć prawdzie

W odpowiedzi na pytanie — co do sytuacji prasy w Polsce. Prezydent oświadcza, że sytuacja prasy w Polsce nie jest gorsza niż w innych krajach, a jest znacznie lepsza niż w Polsce przed wojną. Jedna tylko instytucja wydawnicza wypuszcza w Polsce około 600 tys. egz. gazet dziennie, co o wiele przekracza nakład pism polskich przed wojną. Poważna ilość szpalt prasy polskiej zapełniona jest krytyką: krytyka posunięć rządu, krytyka urzędów, krytyka poszczególnych instytucji społecznych, krytyka wzajemna. Wolność prasy nie na tym polega, aby pozwolić szerzyć oszczerstwa czy kłamstwa. Opinia prasy światowej o Polsce jest tak różnorodna, że powoduje to zupełną dezorientację czytelników, a taki sposób informowania jest nadużyciem wolności prasy. Cudzoziemcy, którzy przyjeżdżają do Polski stwierdzają o ile lepsza jest rzeczywistość polska od niektórych opisów prasy zagranicznej.

Uważamy, że wolność prasy powinna służyć prawdzie. Uważam — mówi Prezydent, że nie powinno być tolerowane, rozpowszechnianie przez prasę kłamstwa. Dziennikarze proszą Prezydenta o wyliczenie kłamstw o Polsce, najbardziej rzucających się w oczy. Prezydent wylicza takie kłamstwa jak: że „Polska nie jest krajem samodzielnym", że „za każdym obywatelem polskim chodzi żołnierz sowiecki, pilnuje go", że „Polską rządzą komuniści", że „teroryzuje się Polaków, którzy walczyli na Zachodzie i wracają do kraju" itd Plotki te szerzone są przez wrogów Polski i inspirowane przez reakcyjną emigrację.

Następnie pytanie dotyczy ilości wojsk radzieckich w Polsce. Prezydent odpowiada, że zgodnie z umowami międzynarodowymi znajduje się w Polsce pewna liczba wojsk radzieckich, które mają za zadanie ochronę linii komunikacyjnych między strefą okupacyjną radziecką w Niemczech a Związkiem Radzieckim. Liczba tych wojsk jest niewielka, w każdym razie mniejsza, niż wojsk amerykańskich i angielskich we Francji.

Na pytanie, dotyczące plotek, rozpowszechnianych na Zachodzie o „akcji terrorystycznej przeciw Żydom" Prezydent wyjaśnia, że fakty terroru w stosunku do Żydów mają od czasu do czasu miejsce. Są one dziełem organizacji terrostycznych, spadkobierców hitleryzmu w Polsce. Przed wojną instniały w Polsce organizacje antysemickie i obecnie ich resztki działają nielegalnie.Rząd bardzo enegicznie walczy z tymi organizacjami, przy czym stwierdzić trzeba, że akty terroru zwracają się nie tylko przeciw ludności żydowskiej, ale i w jeszcze większym stopniu przeciw działaczom demokratycznym.

Trudno jest podać dokładne cyfry, stwierdzić jednak trzeba, że w ciągu roku paruset Żydów zostało zamordowanych przez bandy.

W Polsce Demokratycznej nie ma żadnych różnic między obywatelami narodowości polskiej i żydowskiej. Przed wojną było w Polsce 3 i pół miliona Żydów, teraz jest ich zaledwie sto tysięcy. Ta skromna liczba nie może stanowić żadnego problemu dla państwa polskiego, czy narodu polskiego. Rząd tępi zbójeckie akcje przeciwko Żydom wszelkimi środkami, jakimi rozporządza. Ostatnie pytanie dotyczy sprawy, czy są jakieś dowody dotyczące współpracy między organizacjami terrorystycznymi w kraju, a organizacjami zagranicą. Prezydent Bierut stwierdza, iż istnieją niezbite dowody współpracy grup terrorystycznych w kraju z organizacjami zagranicznymi, a zwłaszcza z armią Andersa. Do kraju napływają duże środki finansowe na poparcie aktów terrorystycznych. Na tym konferencję zakończono.

Herbert Hoover w Warszawie

WARSZAWA (PAP). W dniu wczorajszym przybył do Warszawy z Pragi, jako gość Prezydenta Krajowej Rady Narodowej były prezydent Stanów Zjednoczonych Herbert Hoover.

Prezydent Hoover udał się z lotniska do pałacu Myśliwskiego, gdzie zamieszka ze swym sztabem politycznym.

WARSZAWA (PAP). W dniu wczorajszym prezydent KRN Bolesław Bierut przyjął na audiencji prezydenta Hoovera.

Jak się robi wybory w Grecji

Pod naciskiem angielskich bagnetów

Zmarli będą głosować na króla—oświadczył premier Sofulis

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Aten, iż premier grecki Sofulis oświadczył, iż według jego zdania, wybory w Grecji powinny być odroczone przynajmniej do jesieni, jednakże sytuacja międzynarodowa wymaga, aby odbyły się one w nadchodzącą niedzielę. Premier dodał, iż odroczenie wyborów nawet na krótki przeciąg czasu, dało by możność partiom politycznym uświadomienia obywateli, którzy dzięki dokładnym informacjom, otrząsnęliby się z więzów nienawiści i namiętności. Mówiąc o bojkotowaniu wyborów przez partie lewicowe, Sofulis zaznaczył, iż pragnie on, by partie lewicowe wzięły udział w wyborach, co umożliwiłoby utworzenie rządu koalicyjnego na szerokiej podstawie i przyczyniło by się do wzmocnienia ducha republikańskiego. Premier przyznał, że liczba członków partii lewicowych, którzy nie wezmą udziału w wyborach, będzie wielka, lecz jeszcze więcej nie stawi się do urn wyborczych osób, które zginęły w czasie wojny. Potwierdzając fakt, że na listach wyborczych znajdują się nazwiska osób, które zmarły w ciągu ostatnich 10 lat, premier dodał: „Co najmniej 20 tysięcy zmarłych będzie głosowało i odda swój głos na króla". W rozmowie z korespondentami zagranicznymi Sofulis nazwał oddziały policji dziedzictwem dyktatury i okupacji państw osi.

Zdaniem premiera oddziały te należało by rozwiązać i stworzyć całkowicie nową policję i żandarmerię. Premier zapewnił, iż jeżeli jakakolwiek partia uzyska absolutną większość, złoży on natychmiast swą rezygnację na ręce regenta. W przeciwnym razie pozostanie na swym stanowisku do czasu zebrania się nowego parlamentu w dniu 12 maja. Sofulis oznajmił, iż sprzeciwia się przeprowadzeniu plebiscytu w sprawie monarchii, który spowoduje jedynie niepokój w kraju.

Ujęcie bandy zbrodniarzy NSZ-etowskich

którzy zamordowali 9 wojskowych radzieckich

Pomiędzy bandytami były dwie kobiety

ŁÓDŹ (PAP). Na stacji Czastary w powiecie wieluńskim zjawiła się grupa kobiet i mężczyzn w mundurach Wojska Polskiego. Gdy pociąg wjechał na stację, rzekomi wojskowi wyciągnęli broń i sterroryzowali obsługę kolejową, pasażerów i 9 wojskowych radzieckich, jadących w wagonie służbowym. Wojskowych wyprowadzono z wagonu i zamordowano. M. O. pow. wieluńskiego wraz z patrolami Milicji innych powiatów, w wyniku pościgu i kilkugodzinnej walce z bandytami, ujęła 4 mężczyzn i 2 kobiety koło wsi Wiewiórka. Aresztowani są członkami NSZ i jak stwierdzają ich zeznania, napadu na pociąg dokonała banda NSZ. Pościg za pozostałymi członkami bandy trwa.

Ludność Istrii manifestuje

za przyłączeniem do Republiki Jugosłowiańskiej

BELGRAD. (PAP). Agencja Tanjug donosi, że komitet wyzwoleńczy strefy „A" Krainy Julijskiej przyjął rezolucję domagającą się wycofania ze strefy „A" wszystkich zbrodniarzy faszystowskich, którzy przybyli z Italii ze strefy „B", oraz Ustaszi i Czetników, którzy zagrażają porządkowi publicznemu i pokojowi w Krainie Julijskiej. Rezolucja domaga się ponadto wydania sądom wszystkich zbrodniarzy faszystowskich, znajdujących się w szeregach cywilnej policji i wstrzymania niepohamowanej kampanii nienawiści narodowej przeciwko włoskiej i słowiańskiej ludności Krainy Julijskiej i przeciwko narodom jugosłowiańskim oraz ich przywódcom.

PRACE SOJUSZNICZE KOMISJI GRANICZNEJ.

BELGRAD. (PAP). Agencja Tanjug donosi, że sojusznicza komisja graniczna opuściła obszar strefy „B" i udała się w kierunku Triestu. O dotychczasowej pracy komisji nie ukazał się żaden komunikat oficjalny. Przed odjazdem komisja zwiedziła jeszcze kilka miejscowości w zachodniej Istrii. W Grizniano około 5.000 ludzie ze sztandarami przywitało członków komisji, wznosząc okrzyki na cześć marszałka Tito, Jugosławii i sojuszników. Komitet gospodarczy sojuszniczej komisji zwiedził Piren, Izela i Kpar. We wszystkich tych miastach ludność serdecznie witała członków komisji, urządzając manifestację na rzecz przyłączenia do Jugosławii.

Ministrowie skandynawscy radzą

LONDYN (PAP). Komunikat, wydany o odbywającej się w Londynie konferencji ministrów spraw zagranicznych Norwegii Danii i Szwecji, podał do wiadomości, że ministrowie omówili sprawy handlowe, które prawdopodobnie będą rozpatrywane na międzynarodowej konferencji, zwołanej przez komisję gospodarczo-społeczną ONŻ.

— o —

Wzrost przestępczości w USA.

NOWY JORK (PAP). Rząd Stanów Zjednoczonych ujawnił oficjalnie dane o wzroście przestępczości, który pobija wszelkie rekordy w ciągu ostatnich 15 lat i wykazuje znaczny udział młodzieży wśród przestępców. Federalne biuro śledcze, organizacja zwalczająca przestępczość w USA podaje, że w ostatnim roku w Stanach Zjednoczonych popełniono 156.541 przestępstw. W 2 tysiącach miast w USA wzrost przestępczości wyniósł 12,4%, jest to największy wzrost od roku 1930, roku ciężkiej depresji w Stanach Zjednoczonych. Wśród 543.852 osób aresztowanych — 113.896, czyli 21% miało poniżej 21 lat.

Ekspansja amerykańskiego przemysłu

Koncern gumowy buduje fabryki w Egipcie

MOSKWA (PAP). W radzieckich instytucjach naukowych przygotowują szereg ekspedycji naukowych, które poszukiwać będą nowych źródeł nafty, nowych złóż węgla, metali kolorowych, torfu, cennych minerałów itp. Największa ekspedycja, złożona z 76 uczonych z prof. Bielaninem na czele wyjeżdża z Baku, w celu przeprowadzenia badań nowych źródeł w Azerbejdżanie. Badania te będą niejednokrotnie prowadzone na głębokości ponad 4 tysięcy metrów, gdyż, jak stwierdzono, w głębi ziemi pod dnem morza Kaspijskiego znajdują się ogromne złoża nafty. W pobliżu brzegu zakładane są szyby wiertnicze. W Leningradzie instytuty naukowe wysyłają ekspedycje dla poszukiwania złóż węgla w Kazachstanie, Syberii Północnej, na Ukrainie, Uralu, Uzbekistanie, i w szeregu innych miejscowości. Ogółem z samego tylko Leningradu wyruszy 50 ekspedycji naukowych. Na obszarach Białorusi prowadzone będą badania złóż solnych, torfu i glin ogniotrwałych. Ogromne znaczenie mają badania złóż torfu, który stać ma się głównym paliwem elektrowni i zakładów przemysłowych. Plan 5-letni przewiduje, że w roku 1950 wydobycie torfu na Białorusi ma osiągnąć 4.162.000 ton.

W kilku wierszach

Amerykańskie towarzystwa radiowe podały do wiadomości, iż z powodu zorzy północnej komunikacja radiowa między Ameryką i Europą została przerwana.

***

Agencja Reutera donosi, iż w toku akcji denacyfikacji kolonii zostało zwolnionych około 2500 urzędników państwowych.

***

Z okręgu Kaluskiego wyjechała do kraju grupa inwalidów. Większość wyjeżdżających to inwalidzi Wojska Polskiego i inwalidzi pracy. Przed wyjazdem inwalidzi otrzymali zapomogi pieniężne ,pomoc w żywności i odzieży przyznana przez zarząd główny ZPP oraz przez miejscowe władze radzieckie.

***

Agencja Reutera podaje doniesienie amerykańskiego biura informacji z Niemiec o tym, że w francuskiej strefie okupacji Niemiec oficjalnie ogłoszono o zmniejszeniu przydziałów chleba dla ludności niemieckiej.

Normy przydziałów chleba dla różnych warstw ludności ulegają zmniejszeniu o 25 procent.

***

Rząd czechosłowacki ratyfikował polsko-czechosłowacką umowę o komunikacji lotniczej, zawartą przed niedawnym czasem w Pradze.

***

Agencja Reutera donosi, że Stambułu, iż przewodniczący senatu irackiego, były premier gen. Nouri Es Said Pasza udał się do Ankary w celu podpisania traktatu handlowego i umowy o wymianie kulturalnej między Irakiem i Turcją.

***

Agencja Reutera donosi z Rio de Janeiro, że na skutek strajku palaczy ustał ruch w porcie. Strajk został wywołany aresztowaniem przywódców związku zawodowego robotników portowych, którzy zakomunikowali władzom portowym, iż robotnicy odmawiają ładowania i wyładowania statku hiszpańskiego, przybyłego do portu.

Birma żąda niezawisłości

Olbrzymi wiec w Rangunie. Ludność domaga się wyborów

LONDYN. (Tass). Korespondent agencji Reutera donosi z Rangunu, iż odbył się tam tłumny wiec. W wiecu wzięło udział 50 tysięcy Birmanczyków, którzy obchodzili rocznicę ruchu oporu przeciwko Japończykom, na wiecu powzięto rezolucję w której domagano się przyznania pełnej niezależności dla Birmy.

W drugiej rezolucji uczestnicy wiecu domagali się, aby rząd ulżył położeniu chłopów. Demonstranci udali się następnie do słynnej pagody Shredago, gdzie prezes Ligi anty-faszystowskiej Aung San oświadczył: „Birma wcześniej czy później osiągnie niezawisłość. Birmy nie można zatrzymać. Jeżeli wybory będą przeprowadzane, to będziemy walczyć w czasie wyborów i wygramy, i postawimy przed rządem brytyjskim problem przyznania niepodległości Birmie. Jeżeli wybory nie odbędą się, to znajdziemy środki dla osiągnięcia niepodległości. Fakt, że byliśmy „anty-japończykami" nie oznacza że byliśmy „pro-anglikami". Zawsze dążyliśmy do uzyskania niepodległości".

Upaństwowienie elektrowni we Francji

Herriot w obronie kapitalistów

PARYŻ. (PAP). Francuskie Zgromadzenie Konstytucyjne dyskutowało na ostatnim posiedzeniu nad projektem ustawy o nacjonalizacji elektr. i gazow. W dyskusji zabrał głos Herriot, który wypowiedział się przeciwko projektowi ustawy. Wystąpienie Herriota wywołało ostre sprzeciwy na ławach stronnictw lewicowych. Przewodniczący zmuszony był przerwać dyskusję i po przemówieniu referenta przystąpiono do głosowania całości projektu. Projekt został przyjęty większością 512 głosów przeciwko 64.

Górnicy USA grożą strajkiem

Unieruchomienie kopalni może mieć fatalne skutki

NOWY JORK. (Tass). Prasa donosi, że rokowania przewodniczącego amerykańskiego Związku Zawodowego Górników — Lewisa z przemysłowcami w sprawie podwyżki płac roboczych górników utknęły na martwym punkcie.

Dnia 26 marca Lewis wydał instrukcje w sprawie rozpoczęcia strajku przez 400 tysięcy górników dnia 31 marca o północy.

Według doniesienia agencji „Associated Press" strajk górników może sparaliżować wszystkie pozostałe dziedziny przemysłu w ciągu miesiąca.

Powstanie Kurdów trwa

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że w irańskiej części Kurdystanu trwają walki między Kurdami a rządowymi oddziałami wojskowymi. Przedstawiciel irańskiego sztabu generalnego zakomunikował, że miasto Sardasht Hill, położone w pobliżu granicy Iraku, zostało zajęte przez oddziały Kurdów, a następnie po zaciętej walce odebrane przez wojska irańskie. Miasto Sakiz było poważnie zagrożone przez Kurdów.

Jarosław Hašek 42)

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

(tłumaczył Paweł Hulka Laskowski — ilustracje wykonał J. M. Szancer)

W pewnej chwili zdawało się, że skutkiem trzęsienia się dorożki odzyskuje przytomność. Usiadł prosto i zaczął śpiewać strofkę z nieznanej Szwejkowi piosenki. Być może, iż była to jego improwizacja:

Wspominam te złote czasy,
Gdy mnie darzył pieszczotami,
Mieszkaliśmy na Merklinie
Ach, pod Domażlicami.

Po chwili popadł znowuż w stan prostracji i zwracając się do Szwejka, mrużył jedno oko i pytał:

— Jak się szanowna pani dzisiaj miewa? Czy wyjeżdża pani dokąd na letnie mieszkanie? — pytał uprzejmie, a ponieważ w oczach mu się dwoiło, dodał:

— Szanowna pani ma już dorosłego syna? — Palcem wskazywał na Szwejka.

— Siedzieć! — krzyknął Szwejk, gdy feldkurat usiłował stanąć na siedzeniu. — Nauczę ja cię moresu!

Kapelan uspokoił się i malutkimi świńskimi oczkami wyglądał z dorożki, nie wiedząc, co się z nim dzieje.

Stracił zupełnie przytomność i zwracając się do Szwejka, rzekł:

— Otwórzcie mi, kobietko, klozet pierwszej klasy. — Próbował spuścić spodnie.

— Zapniesz się zaraz, ty prosię! — krzyknął nań Szwejk. — Już cię znają wszyscy dorożkarze. Już się raz porzygałeś w dorożce, a teraz jeszcze takie rzeczy! Nie myśl, bratku, że znowu ci będą kredytowali, jak kiedyś.

Feldkurat melancholijnie wsparł głowę na dłoni i zaczął śpiewać: — Mnie już nikt nie kocha... — Przerwał wszakże tę piosenkę i rzekł: Entschuldigen Sie — lieber Kamerad, sie sind ein Trottel, ich kann singen, was ich will.

Próbował gwizdać jakąś melodię, ale zamiast gwizdania spłynęło mu z warg takie potężne „prrr", że konie stanęły.

Gdy na wezwanie Szwejka dorożkarz ruszył dalej, kapelan zaczął zapalać cygarniczkę.

— Nie chce się palić — rzekł zrozpaczony, gdy popsuł całe pudełko zapałek. — Wy mi gasicie zapałki.

Zgubił wątek myśli i zaczął się śmiać:

— To ci, bracie szpas! Jesteśmy my dwaj w tramwaju, prawda, panie kolego? — Zaczął szukać po kieszeniach.

— Zgubiłem bilet jazdy! — krzyczał. — Stanąć proszę, bo muszę szukać biletu.

Zrezygnowany machnął ręką: — Niech jadą...

Potem mruczał pod nosem:

— W najliczniejszych przypadkach... Tak jest, w porządku... We wszystkich przypadkach... Pan się myli... Drugie piętro?... To wykręty... Nie o mnie chodzi, ale o szanowną panią... Płacić... Mam czarną kawę...

W półśnie zaczął się sprzeczać z jakimś domniemanym nieprzyjacielem, który odmawiał mu rzekomo prawa do siedzenia przy oknie restauracji. Potem zaczął dorożkę uważać za pociąg, wychylał się i wykrzykiwał po czesku i po niemiecku na całą ulicę:

— Nymburg! Przesiadać się!

Szwejk pociągnął go ku sobie, a feldkurat, zapomniawszy o pociągu, naśladował różne głosy zwierząt. Najdłużej naśladował koguta, a jego zwycięskie kukuryku słychać było w całej okolicy.

Był w ogóle bardzo ruchliwy i przedsiębiorczy, usiłując wypaść z dorożki i wyzywając przechodniów od uliczników. Potem wyrzucił z dorożki chustkę do nosa i krzyczał, że trzeba stanąć, bo zgubił swoje toboły. Wreszcie zaczął opowiadać:

— W Budziejowicach był jeden tambor. — Ożenił się. — Po roku umarł. Czy to nie świetna anegdotka? — Wybuchnął śmiechem.

Przez cały ten czas Szwejk był dla kapelana surowy i bezwzględny.

Przy różnych żarcikach feldkurata, jak na przykład przy próbie wypadnięcia z dorożki, rozdarcia siedzenia, Szwejk dawał mu sójkę w bok, co kapelan przyjmował z zupełną obojętnością.

Tylko raz spróbował zbuntować się i wyskoczyć z dorożki, oświadczając, że dalej nie pojedzie, bo wie, że zamiast do Budziejowic, jadą do Podmokli. W ciągu minuty Szwejk zlikwidował ten bunt całkowicie i zmusił feldkurata, aby siedział przyzwoicie, a jednocześnie pilnował, aby pijany nie usnął. Napominał go też delikatnie:

— Nie śpij, ty zdechlaku!

Feldkurat popadł nagle w melancholię i ze łzami w oczach jął wypytywać Szwejka, czy miał matkę.

— Ja, ludzie kochani, jestem na tym świecie sam! — pokrzykiwał żałośnie. — Ulitujcie się nade mną!

— Nie rób mi wstydu — napominał go Szwejk. — Przestań wyrabiać takie rzeczy, bo ludzie powiedzą, żeś się upił.

— Ja nic nie piłem, kolego — odpowiedział feldkurat. — Jestem całkiem trzeźwy.

Nagle zerwał się i salutował:

— Ich melde gehorsamst, Herr Oberst, ich bin besoffen.

— Jestem prosię — powtarzał dziesięć razy z rzędu ze szczerą, rozpaczliwą beznadziejnością.

A zwracając się do Szwejka, prosił i żebrał natrętnie:

— Wyrzućcie mnie z automobilu. Dlaczego wieziecie mnie z sobą?

Po chwili usiadł i mruczał pod nosem:

— Hej miesiączku miły, czemuś taki smutny? — Czy pan kapitan wierzy w nieśmiertelność duszy? Czy koń może się dostać do nieba?

Zaczął śmiać się na cały głos, ale po chwili posmutniał znowuż i apatycznie spoglądał na Szwejka, mówiąc do niego:

— Pan pozwoli, ale ja pana już gdzieś widziałem. Czy nie był pan w Wiedniu? Pamiętam pana z seminarium

(D.c.n.)

Kazimierz Rusinek

Słońce w Moskwie

Od Redakcji: „Robotnik" zamieszcza artykuł generalnego sekretarza Komisji Centralnej Zw. Zaw. tow. Kazimierza Rusinka, w którym dzieli się on z czytelnikami wrażeniami z podróży po Związku Radzieckim. Artykuł jest tak ciekawy, że podajemy go w całości.

Siedzieliśmy w sali bankietowej hotelu „Savoy" w Moskwie, 28 luty 1946 roku. Pierwsze oficjalne spotkanie delegatów KCZZ z przedstawicielami WCSPS. Powitanie i przemówienia. Witał nas sekretarz Związków Zawodowych Związku Radzieckiego — tow. Sołowiew i powitało nas na ziemi rosyjskiej pierwsze wiosenne słońce.

Było czerwone, jak gwiazdy na wieżach majestatycznego Kremlu i ciepłe — jak słowa powitania.

W kraju, który natura obdarzyła bogactwami ziemi i nieba, a romantyczność pejzażu wypowiedziała dusza człowieka w powieściach Turgieniewa i Tołstoja, w poezji Puszkina i muzyce Czajkowskiego, w obrazach Repina i Surikowa, w tym kraju ziemia każdemu udziela gościny, człowiek Związku Radzieckiego oddaje przybyszowi swoje gorące serce, a słońce Moskwy rozjaśnia twoją myśl i oświetla przed tobą, przybyszu, nowe drogi poznania życia, piękna i prawdy.

Prawda!

Prawda, której nam było brak

Jakże uboga była nasza Polska do września 1939 roku w prawdę o Związku Radzieckim. Nie znaliśmy jej wcale. Celnik graniczny nie oclił tego towaru, a cenzor urzędowy nigdy prawdzie o Rosji debitu w Polsce nie udzielił.

Szkoła — w dziejach powszechnych dała uczniowi carska Rosja i jej stosunek do Polski, jako narodu i państwa, oraz Rosja do roku 1920.

Ksiądz zamiast ewangelii o miłości narodów, o miłości człowieka do człowieka, w każdą niedzielę i przy każdej okazji odczytywał artykuły Ligi antykomunistycznej o niepopełnionych nigdy aktach zbrodni, jakich w oświetleniu wrogów Rosji miała dokonać październikowa rewolucja na człowieku, kulturze, cywilizacji.

Tęskniący za monarchią dziennikarz, wróg demokracji i wróg ludu pracującego, pisał o myśli „w obcęgach", a piewca faszyzmu Otmar, po paroletnim pobycie w Moskwie, na 400 stronicach swojej książki wyliczył same minusy stolicy ZSRR.

Człowiek w Polsce i czytelnik prasy burżuazyjnej znał Rosję z koloru, jaki przybrał sztandar narodzonego w dniach wielkiej rewolucji państwa. Wiedział że jest to sztandar czerwony, że młot burzy, a sierp ścina koronowane głowy, panujących i rządzących.

Czytaliśmy również o mordach, terrorze, grabieży. Płomień rewolucji w oświetleniu prasy burżuazyjnej, spalił cały dobytek kultury i sztuki, nagromadzony przez wieki w dworach i pałacach carskich, w muzeach i na wyższych uczelniach.

Godło, symbolizujące prace wsi i miasta, przedstawiające solidarność chłopa z robotnikiem, dla ograniczonego mieszczucha było tylko synonimem dyktatury proletariatu, rozumianej jako rządy barbaryzmu, ciemnoty i zacofania mas Wschodu, skierowane przeciwko oświeconemu zachodowi i jego kulturze.

Taki jest rodowód fałszywej i nieprawdziwej opinii o Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Opinia zła i nieprawdziwa, szkodliwa i krzywdząca.

Źródła faszyzmu

Ta opinia była źródłem narodzin faszyzmu, jako siły i jego dynamicznej zaborczości. W takim klimacie zrodziła się legenda o wyższości rasy niemieckiej i powstał mit XX wieku, mit hitleryzmu dzielący świat i ludzi na dwie kultury, dwie strefy interesów i dwa ideologiczne bloki: faszyzm i demokracje.

Filozofia faszyzmu była teorią siły, nacjonalizmu i imperializmu Niemiec w stosunku do wszystkich państw i narodów. O ile chcemy stworzyć wielkie imperium niemieckie, pisał Hitler, powinniśmy przede wszystkim wyrugować, wytrzebić narody słowiańskie. Musimy zniszczyć, Rosjan, Polaków, Czechów, Słowaków, Bułgarów, Ukraińców, Białorusinów i nie ma żadnych powodów, konkluduje wódz Trzeciej Rzeszy — by tego nie uczynić. Kiedy tego wymaga polityka, trzeba zdradzać, kłamać i zabijać. Oto tezy polityczne ruchu faszystowskiego, i moralne podstawy tego ruchu w koncepcji jego ideologów. Teoria panowania nad światem i praktyka tworzenia faktów dokonanych z pogwałceniem wszelkich praw i traktatów międzynarodowych doprowadziła w roku 1939 do napaści na Polskę i do drugiej wojny światowej.

Naród polski, miłujący i wolność i pokój w dniach próby dziejowej pozostał wierny prawu, sprawiedliwości i prawdzie. W walce o te ideały złożył najcenniejszy skarb, bo ofiarę krwi, cierpienia i męki.

Prawda zbliżyła Polskę do Rosji.

Prawda związała oba narody w walce, prawda zwyciężyła w wojnie i prawda w okresie pokoju wiąże naród polski z narodami Związku Radzieckiego sojuszem szczerym, trwałym i nierozerwalnym. Polityka wspólna obu narodów — to uszanowanie niezależności i suwerenności państw, demokratyczności i ustroju i rządów, oraz postęp, gwarantujący ludzkości pokój, wolność, dobrobyt i szczęście człowieka.

Cel naszej podróży

Delegacja Polskich Związków Zawodowych głosząc prawdę, przyjechała do Moskwy, ażeby z prawdą życia w Rosji Radzieckiej zapoznać się dokładniej. Przyjechaliśmy, ażeby zobaczyć człowieka na ulicy i w domu, zobaczyć robotnika i urzędnika w fabryce, wejść do jego mieszkania, być w szkole, teatrze i kinie, zwiedzić domy kultury i kluby fabryczne, zajrzeć do ogródków dziecięcych i domów pioniera, pogawędzić z dziatwą szkolną w pierwszej i ostatniej klasie wszystkich typów szkół powszechnych i średnich szkół zawodowych i rzemieślniczych

Znaleźliśmy się także w ogonkach przed sklepami i kioskami z gazetami, przed kinem, i przed Mauzoleum Lenina. Byliśmy na Kremlu i rozmawialiśmy z tow. Stalinem, zwiedziliśmy Moskwę, Leningrad, Stalingrad i Soczi. Mamy więc pełny obraz życia i stosunków, panujących w Związku Radzieckim.

Korzystaliśmy z pełnych swobód poruszania się i oglądaliśmy obiekty przez nas wybrane. Podsumować nasze wrażenia w ramach jednego artykułu jest niepodobieństwem. Zebraliśmy tak wiele materiału, że pomieścimy go w książce. Dziś, ograniczę się tylko do uwag ogólnych. Wiem, że po powrocie do kraju powita nas pytanie, jakie przywozimy wrażenia i jakie są wyniki naszych obserwacji.

Pod urokiem

Odpowiadamy: jesteśmy pod urokiem serdecznej gościnności gospodarzy, czaru miast i postawy tutejszego człowieka. Zaimponowała nam młodzież Związku Radzieckiego, szacunek i uznanie wzbudziła kobieta i przykładem dla innych może być robotnik w jego ofiarnej i pełnej poświęcenia pracy dla siebie, narodu i państwa.

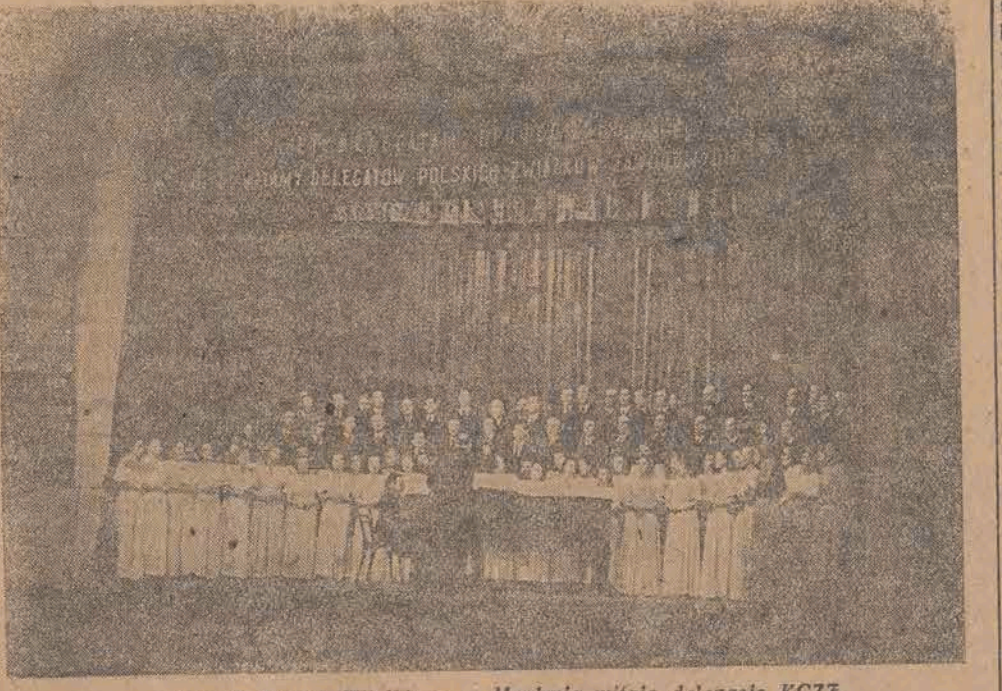
Państwo w swej trosce o człowieka okazuje pomoc kobiecie ciężarnej, a ustawodawstwo ochronne pobudowało żłobki przy fabrykach, urządzenia higieniczne i sanitarne czuwa nad zdrowiem w rozlicznej sieci przychodni lekarskich i poliklinik dba o rozwój kultury i wychowania fizycznego młodzieży. Kina i teatry, których w miastach Związku Radzieckiego liczą tysiące, są przepełnione. Co nam zaimponowało — to dusza człowieka wypowiadająca radość życia i szczęście z odniesionego nad faszyzmem zwycięstwa. Kina i teatry odwiedzają wszyscy. Dzieci i starcy. W przerwach — jakże inna atmosfera, aniżeli teatrów typu mieszczańskiego. W foyer i na korytarzu nie usłyszysz banalnych rozmów, bo publiczność omawia widziany obraz lub czyta wieczorne wydanie gazet. Reakcja widzów jest żywa i inteligentna.

Niezapomniany będzie dla mnie widok małych dziewczynek, które po skończonym spektaklu biegną ku proscenium, klaszczą w drobne rączęta i wywołują bohaterów sztuki, wołają o bis. I przedstawienie trwa od 3 do 4 godzin.

W czym wyraża się wychowanie człowieka w ustroju radzieckim?

W uprzejmości dla drugich, w wielkim szacunku dla starszych i w dyscyplinie społecznej.

W domach kultury jest zakaz sprzedawania alkoholu, na zebraniach robotniczych robotnicy nie palą papierosów, na ulicy w ciągu naszego pobytu nie widziałem ludzi pijanych, a w każdym klubie fabrycznym podziwialiśmy wzorowo urządzone świetlice i biblioteki, z których każda posiada po kilkadziesiąt tysięcy tomów. Zwiedziliśmy domy kultury im. Stalina w Moskwie. Wśród książek działu zagranicznego widziałem książki Mickiewicza i Sienkiewicza, Struga i Żeromskiego. Młodzież okazuje wielkie zainteresowanie dla nauki języków obcych.



Artyści Teatru Wielkiego w Moskwie witają delegację KCZZ.

Mieczysław Jastrun — laureatem m. Łodzi

W dniu 28 marca br. pod przewodnictwem Prezydenta m. Łodzi ob. K. Mijala odbyło się posiedzenie Komitetu Nagrody Literackiej m. Łodzi.

W posiedzeniu wzięli udział: z ramienia Zarządu Miejskiego Prezydent m. Łodzi—ob. Kazimierz Mijal, wiceprezydent m. Łodzi—ob. Eugeniusz Ajnenkiel, ławnik — przewodniczący Wydziału Kultury i Sztuki — ob. Jan Wiktor, naczelnik Wydziału Kultury i Sztuki—ob. Stanisław Kraskowski;

z ramienia Miejskiej Rady Narodowej — wiceprzewodniczący MRN — ob. Kazimierz Przybył-Stalski, członek Prezydium MRN—ob. ob. Edward Andrzejak;

z ramienia Uniwersytetu Łódzkiego — prof. dr. Juliusz Saloni i prof. Andrzej Boleski;

z ramienia Związku Zaw. Literatów Polskich Oddział w Łodzi: ob. Ewa Szelburg-Zarębina, ob. Adam Ważyk i ob. Stanisław Piętak.

Sekretarzował z-ca Nacz. Wydz. Kult. i Sztuki ob. Ludwik Piotrowski.

Na posiedzeniu tym do nagrody zgłoszono następujących kandydatów: ob. Władysława Broniewskiego, ob. Mieczysława Jastrunia, ob. Stanisława Rembeka i ob. Grzegorza Timofiejewa.

W wyniku dyskusji i większością głosów Komitet przyznał Nagrodę Literacką m. Łodzi za rok 1945 ob. Mieczysławowi Jastruniowi za całokształt jego pracy literackiej.

Nagroda w kwocie zł. 50.000 oraz dyplom wręczone zostaną Laureatowi na uroczystym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej, które odbędzie się w dniu 9 maja rb.

„Jeńcy" w Teatrze Robotniczym

Nie jest to zjawiskiem zdrowym, że Teatr Robotniczy traktowany jest wciąż na marginesie życia teatralnego. Uważa się go wciąż za zjawisko kulturalne drugorzędne, mimo, że powszechnie uznana jest konieczność upowszechnienia, otwarcia, dostępu do niego rzeszom robotniczym i chłopskim.

Przeprowadzić ją można w dwojaki sposób: zmieniając skład widzów wielkich teatrów zawodowych i podnosząc poziom teatrów amatorskich, w których na przykład robotnicy są zarówno wykonawcami jak i widzami.

Pierwszą część planu można wykonać przez odpowiednią gospodarkę organizacyjno-finansową teatru, którą częściowo się realizuje: rozsprzedawanie biletów pośród członków Związków Zawodowych i obniżanie cen biletów.

Z drugą częścią planu jest trudniej: tu już nie wystarczy dobra wola i sprawność organizacyjna, potrzeba wielu ludzi wykwalifikowanych artystycznie i świadomych celu stojącego przed teatrem robotniczym, którzyby potrafili przyłączyć nurt życia kulturalnego robotnika do ogólnego nurtu kultury.

Na teatr amatorski zawodowcy patrzą z niechęcią, pożytek z niego wydaje się jednostronny — bawi się tylko wykonawca, natomiast widz nie odnosi pełni wrażenia, jakiego ma prawo domagać się od teatru.

Ale nie musi zostać wiecznym amatorem aktor, który dziś jeszcze jest nim. Z takiego założenia wychodzi ob. Edmund Kron, który zorganizował w sekcji dramatycznej przy fabryce „Scheiblera i Grohmana" rodzaj warsztatu teatralnego, przeprowadzając swych kandydatów na aktorów-robotników fabrycznych — przez pewne przeszkolenie wstępne. Szkołę tę widać na aktorach: staranna dykcja i inteligentnie podany tekst wskazują na pracę nad sobą i utworem.

Dlaczego wybrano do repertuaru właśnie „Jeńców" Rydla, sztukę mało grywaną, trudną do inscenizacji ze względu na długie monologi, nikłą akcję i trudność deklamacji tekstu napisanego wierszem?

Głównym powodem była aktualność utworu, podobieństwo sytuacji historycznej, mimo że akcja odbywa się w czasach Mieszka.

Dwie siostry, słowianki zabrane w niewolę niemiecką doczekały się wyzwolenia spod ucisku germańskiego.

Rzecz kończy się wielką apoteozą zwycięstwa. Teza nienawiści do zaborcy, głoszona przez dziada Lirnika, symbol poezji i przekonania ludu, brzmi i dziś dobitnie:

Gdzie Niemiec wodę pije,
tam źródło sto lat gnije.
Gdzie Niemiec rękę poda
tam już przepadła zgoda.

To, że ów akcent w sztuce stał się tak wyraźny, to zasługa inscenizatora i reżysera, który wydobył z tej wątłej sztuki koloryt.

W grze aktorów może zbyt wiele patosu, nadmierna wyrazistość, ale jaka żarliwość! Widać staranne dekoracje, dbałość o światło. Może wolelibyśmy w dekoracjach i kostiumach mniej szczegółowości, którą możnaby zastąpić stylem umownym, bardziej rozwijającym wyobraźnię widza. Ale w całości — to droga do prawdziwego teatru. Należy się ciepłe słowo wszystkim, którzy przy pracy tej się trudzą.

Jeszcze jedno — tym razem wzmianka o charakterze gospodarczym: czy słuszne, by magistrat ściągał 15 procent podatku widowiskowego od Teatru Robotniczego, który i tak boryka się z ciężkimi trudnościami, bo ceny wstępu kalkulowane są jaknajniżej. Nad tym warto się zastanowić. **J. H.**

NA MARGINESIE.

Umarli szybko jadą

Ostatnia decyzja rządu angielskiego o rozwiązaniu armii Andersa doprowadziła butńczucznych paniczyków z jego sztabu do czarnej melancholii.

A więc koniec z zabawą w wojsko, koniec z ucztami, przyjęciami i pijatykami, koniec z orgiami.

Anders tak prosił Bevina — może choć do Iraku, może do Południowej Afryki do kopalń, gdzie „aż się wojna nie skończy" żołnierze wydobywać będą węgiel dla Wielkiej Brytanii, a oficerowie będą mogli żyć na odpowiedniej stopie. Jednak nic z tych planów nie wyszło. Wyrok zapadł.

I oto spróbowano znaleźć jeszcze jedno „wyjście" z bankructwa.

Transjordania, dotychczasowe terytorium mandatowe, uzyskała niedawno od Anglii gwarancję niepodległości. Kraj to maleńki, jak jedno czy dwa województwa w Polsce, a jedynym jego bogactwem są bodaj piaski i pchły pustynne. Beduińska ludność jeszcze nie skonsolidowała się i składa się z różnych zwalczających się nawzajem plemion. Beduini ci zajmują się przeważnie pasterstwem i prowadzą w większości koczowniczy tryb życia, nie gardząc rozbojem, który od niepamiętnych lat kultywowany jest tutaj z dumą jako jedna z cnót.

Przez kraj ten przechodzi poza tym rurociąg z zagłębia naftowego w Iraku do wybrzeża morza Śródziemnego. Rurociąg ten jest źródłem olbrzymich dochodów kapitalistów angielskich. Panu i władcy kraju — emirowi Abdullahowi — również coś niecoś kapie z tego rurociągu.

Niektóre plemiona, niechętnie usposobione do rządów Abdullaha, hołdują starodawnym tradycjom i płatają od czasu do czasu figle, niszcząc lub podpalając rurociąg, którym spływa drogocenna nafta.

I oto, jak podaje prasa zagraniczna, gen. Anders zgłasza się teraz do Abdullaha i proponuje mu zaangażowanie swoich wojsk do ochrony tego rurociągu.

Anders chce ze swej armii zrobić związek dozorców dziennych i stróżów nocnych u beduinów. Cóż mu szkodzi, że żołnierze jego pod południowym słońcem usychać będą z tęsknoty za krajem i rodziną, że ginąć będą niepotrzebnie w walce z jednymi plemionami w obronie drugich?

Cóż mu szkodzi, że dzielni żołnierze, jedni z najlepszych na świecie, będą wypełniali hańbiącą i upokarzającą pracę stróży mienia angielskich nafciarzy w półdzikim kraju, miast dostojnym trudem dźwigać z ruin kraj rodzinny?

Dla tego warchoła i watażki, godnego dziedzica Liberum Veto jest najważniejsze, żeby jemu było dobrze. Ubi bene ibi patria — gdzie dobrze, tam ojczyzna.

Ostatni fantastyczny plan Andersa na pewno się również nie uda, sen o daktylach się nie ziści, większość żołnierzy polskich wróci do kraju. *Pomimo tego plan ten jest znamienny — umarli szybko jadą.*

Dla zdrowia i higieny całej ludzkości należałoby tego trupa jak najprędzej uprzątnąć.

Lemiesz.

Wieści z całego kraju

PROMOCJA PODCHORĄŻYCH.

W Oficerskiej Szkole Artylerii w Toruniu odbyła się promocja podchorążych na podporuczników i chorążych. Na uroczystość tę przybyli specjalnie Szef Sztabu Generalnego gen. Korczyc, dowódca Artylerii WP. gen. Czerniackowski i dowódca Okręgu Wojskowego Poznań gen. Strażewski. Po uroczystym pasowaniu podchorążych odbył się obiad żołnierski. Organizacje społeczne w Toruniu ofiarowały Szkole piękny sztandar.

SKAZANIE KONFIDENTKI POLICJI NIEMIECKIEJ.

Specjalny Sąd Karny w Krakowie skazał Marię Polanek, volksdeutchke z Jaworzna na karę 15 lat więzienia, utratę praw obywatelskich i konfiskatę mienia. Polanek była w czasie okupacji na usługach policji niemieckiej, denuncjując wiele osób i przyczyniając się do ich aresztowania. Rekwirowała ona również ludności polskiej przy pomocy Niemców żywność, stając się postrachem ludności Jaworzna.

ZJAZD NAUKOWY LEKARSKI W POLSCE.

W dniach 5 i 6 kwietnia br. odbędzie się w Krakowie I Zjazd Naukowy Komisarzy do Walki z Epidemiami i Lekarzy Epidemicznych Państwowego Zakładu Higieny.

Zjazd poświęcony będzie specjalnie zagadnieniu duru plamistego i będzie miał charakter ściśle naukowy. Uczestnicy Zjazdu zapoznają się z dotychczasowymi osiągnięciami na polu walki nauki z durem plamistym i z nowymi metodami diagnostyki i terapii tej epidemii.

Przegląd prasy

Zaszargana hipoteka angielskich gentelmanów

czyli o pewnym komunikacie radia brytyjskiego

Niesłychany komunikat radia brytyjskiego omawiający dyspułę w Izbie Gmin na temat rewizji w lokalu PSL-u i sprawę rzekomego odroczenia wyborów w Polsce wywołał na łamach prasy polskiej powszechne oburzenie.

„Dziennik Ludowy" pisze na marginesie tego niemądrego i bezczelnego w tonie komunikatu:

„Nie można mówić o zmianie terminu wyborów, skoro terminu tego dotychczas nikt jeszcze nie wyznaczył i nie ogłosił. My przynajmniej, w Polsce, takiego terminu nie znamy i — rzecz prosta nic również nie wiemy o jego odroczeniu. Następnie, jak nas informują koła zbliżone do MSZ, polski minister spraw zagranicznych żadnego pisma rządu brytyjskiego w sprawie owego „odroczenia terminu" nie otrzymał.

Tyle co do nieścisłości.

Rzecz jednak daleko poważniejsza tkwi w czym innym.

Oto sprawami typowo wewnętrzno-polskimi — jedną dość błahą, drugą istotną — zajmuje się publicznie rząd i parlament obcego państwa i to w sposób taki, którego tolerować nie podobna.

W Warszawie milicja przeprowadziła rewizję w lokalu jednej z partii politycznych, aresztowała i w bardzo krótkim czasie zwolniła 6 osób. Sprawa — powtarzamy — błaha a przede wszystkim czysto wewnętrzna, w której obce władze nic do gadania nie mają. Tymczasem w sprawie tej idzie raport do obcego rządu, obcy poseł czy posłowie interpelują swego ministra, a ten odpowiada, że raport jest przedmiotem rozważań rządu brytyjskiego!

A cóż panowie rządzący w Londynie macie do rozważania nad sprawą rewizji milicyjnej w Warszawie? I cóż z waszego rozważania może wyniknąć? Może instrukcje, pouczenia dla milicji czy dla rządu polskiego? Jest wprawdzie w Europie państwo i jest rząd, i jest policja, które są karnym i grzecznym narzędziem w rękach rządu brytyjskiego i dowódcy wojsk brytyjskich — ale to jest, doprawdy, przykład, który tylko odstręcza, nie zachęca. To, że policja grecka likwiduje lewicę w swoim kraju za aprobatą generała Jego Królewskiej Mości, to, że rząd grecki nie rządzi, lecz w każdej sprawie zwraca się do min. Bevina po zgodę lub wskazówki to wszystko jest dowodem, że Grecja jest w obecnej chwili państwem podległym, krajem, rządzonym przez W. Brytanię, nie przez własny naród.

Otóż Polska nie życzy sobie być przez kogokolwiek obcego rządzona, w Polsce zarówno sprawa błahej rewizji, jak i ważna kwestia wyborów będzie rozstrzygana przez odpowiednie władze polskie milicja w pierwszym wypadku, Rząd Jedności Narodowej — w drugim. Uchwały jałtańskie i poczdamskie nic nie mówią o oddaniu Polski pod kuratelę jakiegokolwiek obcego mocarstwa i powoływania się na te postanowienia nie jest żadnym uzasadnieniem dla mieszania się w nie swoje sprawy.

Byłoby dla Anglika rzeczą — pozwalamy sobie sądzić — oburzającą, gdyby obcy parlament i obcy minister zaczęli interpelować, wyjaśniać i rozważać sprawę np. tajemniczego zabójstwa oficera w Londynie (jak się to zdarzyło) czy też sposób przeprowadzenia nacjonalizacji kopalń i banków w Wielkiej Brytanii".

Również „Głos Ludu" daje zdecydowaną odprawę próbom wścibiania nosa do nie swoich spraw ze strony określonych grupek w Anglii:

„Nigdy, nigdzie i nikogo za granicą nie upoważnialiśmy do roztaczania nad nami opieki, a próba rozmawiania z nami po grecku jest z góry skazana na niepowodzenie i tylko demaskuje w oczach społeczeństwa te czynniki w naszym kraju, które w imię swych reakcyjnych celów liczą na skuteczność interwencji obcej".

„Robotnik" zwraca uwagę na jednostronność zainteresowań angielskich mężów stanu:

„Charakter zainteresowań rządu brytyjskiego i jego przedstawicieli w Warszawie jest bardzo specyficzny. Nie słyszeliśmy bowiem, by Izba Gmin zajęła się choć na jedną minutę mordem w Wierzchowinach, akcją terrorystyczną NSZ-owskich band w Białostocczyźnie, koniecznością wydania przez władze bezpieczeństwa energicznej walki tymże bandom w lasach pod Radomskiem lub np. ostatnim wzrostem ilości morderstw dokonywanych na Żydach. To wszystko szanownej Izby Gmin nie interesuje, o tym nie chce słyszeć tak samo jak i o nieustających walkach w dalekiej Indonezji, jak i o wieszaniu hiszpańskich patriotów przez gen. Franco".

Do słusznych tych wypowiedzi dodać należy, iż komu jak komu, ale Anglikom nie przystoi rola obrońców rzekomo uciśnionych. Tysiące mordowanych codziennie przez soldateskę brytyjską walczących o wolność i demokrację Indonezyjczyków, Hindusów, Greków, stanowić by mogły dla demokratów angielskich przedmiot o ile ciekawszych dociekań interpelacji w Izbie Gmin. Co najważniejsza w tym wypadku rzecz szłaby o sprawy, że tak powiem „domowe".

Zaistę widzą źdźbło w oku bliźniego, a o belce w swoim własnym zapominają. Ale gdy się ma tak zaszarganą hipotekę nie należy się zbytnio afiszować jak to czynią pewni angielscy gentlemani.

Interpelacje naszych Czytelników

Czy żołnierz ma prawo do swego mieszkania?

Do 1939 r. mieszkałem w Łodzi ul. Piotrkowska 81 m. 6. We wrześniu 39 r. wstąpiłem z bratem do Wojska Polskiego. Moja rodzina została przez okupanta z mieszkania wyrzucona. W 1941 r. brat wstąpił do armii Sikorskiego, ranny pod Monte Casino, zdemobilizowany w styczniu 1946 r. wrócił do kraju.

Syn mój w 1943 r. wstąpił do 1-ej Armii. W styczniu 1945 r. ciężko ranny na Wiśle, obecnie inwalida, znajduje się jeszcze w czynnej służbie jako oficer Wojsk Polskich.

Córka podczas okupacji pracowała w konspiracji, po okupacji w organizacji wojskowej.

Ja w 1943 r. wstąpiłem do 1-ej Armii, przebyłem całą kampanię od Oki do Elby w formacji strzeleckiej, zdemobilizowany w październiku 1945 r. Od 1-go listopada pracuję na państwowej posadzie jako kierownik wydziału.

Zwróciłem się do komisji mieszkaniowej o zwrot mego mieszkania. Komisja sporna odmówiła, podając następujące motywy: Pan Brandmiller, który zajmuje moje mieszkanie (5 pokoi z kuchnią i wygodami o łącznej powierzchni 180 m. kw. zajmuje 7 osób) złożył w czasie gdy mieszkanie było niezajęte umotywowany wniosek i uzyskał legalnie przydział na to mieszkanie. Natomiast syn mój, który był w kwietniu u dozorczyni pytał się o ojca, a nie interesował się mieszkaniem. (Syn mój wówczas wyszedł ze szpitala i śpieszył do pułku, wojna jeszcze wówczas trwała, a on wykonywał rozkazy, a nie zajmował się prywatnymi sprawami).

Zaskarżyłem wyrok do sądu grodzkiego. Sąd skargę odrzucił bez podania motywów. Odwołałem się do komisji nadzwyczajnej dla walki z przestępstwami. Otrzymałem odpowiedź, że nie dopatrzono się w wyroku cech przestępstwa.

Czy to, jest w porządku?

Za spełnienie swoich obowiązków, za wykonanie rozkazów powracający po zwycięskiej wojnie żołnierz nie zostaje wpuszczony do swego mieszkania, dlatego, że zajęte jest przez obywatela, który nie bawił się w wojsko, a natychmiast po zwolnieniu Ojczyzny z wroga zajął cudze mieszkanie, podał wniosek, uzyskał przydział itd.

A przecież to my żołnierze swym krwawym wysiłkiem wydarliśmy wrogowi z powrotem nasze mienie, nasze domy, mamy zatem i my prawo do swego odzyskanego dachu nad głową. Chcemy i mamy prawo korzystać z owoców zwycięstwa. Po ziemiankach, okopach, noclegach na śniegu po wielokilometrowych marszach zasłużyłem sobie na trochę ludzkiego życia. A syn mój, gdy wróci, nie będzie miał gdzie się podziać. Tak samo brat mój i córka.

Proszę odpowiednie władze o pomoc w odzyskaniu choćby części mego mieszkania.

R. Linde

Kącik rolnika

NASIONA I NAWOZY SZTUCZNE DLA OGRODNIKÓW DZIAŁKOWYCH I POMOCNICZYCH

Zainicjowana w swoim czasie przez czynniki rządowe akcja ogródków działkowych i ogrodów pomocniczych rozwija się pomyślnie. Poważnym krokiem naprzód w tym kierunku jest rozpoczęcie ostatnio przez ministerstwo aprowizacji i handlu rozdzielnictwa nasion za pośrednictwem związków, towarzystw, ogrodów i osiedli działkowych, a w tych województwach, gdzie jeszcze te związki nie zostały zorganizowane za pośrednictwem oddziałów „Społem" lub firm nasiennych. Do chwili obecnej już przydzielone zostało około 30.000 kg różnych nasion warzywnych. Dla zaopatrzenia ogródków działkowych i ogrodów pomocniczych w nawozy sztuczne ministerstwo rolnictwa i reform rolnych przydzieliło 360 ton nawozów sztucznych jak saletra, superfosfat i sól potasowa.

Bułgarscy dyplomaci zwiedzają polskie zakłady przemysłowe

Min. Tagarow w Łodzi

W dniu wczorajszym bawiła w Łodzi grupa bułgarskich dyplomatów i inżynierów z ministrem pełnomocnym ob. Pawłem Tagarowem na czele. Goście przybyli do Polski, celem zapoznania się ze stanem naszego przemysłu, asortymentem naszych wyrobów — co stanie się podstawą do zadzierżgnięcia handlowych kontaktów, jakie były dotąd bardzo słabe między Polską a Bułgarią. Oba narody zniszczone w czasie długoletniej wojny, dźwigają się z ruin, oba dążą do eliminacji czynników faszystowskich i do stabilizacji, oraz nieustannego podnoszenia poziomu życiowego mas pracujących Bułgarii i Polski.

W pierwszym rzędzie goście zwiedzili okazałe Zakłady Przemysłu Chemicznego „Ciba" w Pabianicach i fabrykę „Boruta" w Zgierzu.

Robotnicy i dyrekcja obu zakładów przyjęły min. Tagarowa wraz z towarzyszącymi mu osobami bardzo serdecznie. Min. Tagarow jest pełen zainteresowania nie tylko dla produkcji naszych fabryk, ale także dla zatrudnionych tam robotników. Sam lekarz z zawodu, z całym zrozumieniem i szacunkiem odnosi się do pracy w przemyśle farmaceutycznym, którego produkcja służy przecież do podnoszenia zdrowotności narodu.

Towarzyszący mu dyplomaci wyrazili wszelkie zainteresowanie dla naszej wewnętrznej sytuacji. Ze swej strony udzielili nam ciekawych informacji, dotyczących życia Bułgarii. Podkreślali wielką rolę, jaką w ich ojczyźnie odegrała reforma rolna, popularność, jaką cieszy się w Bułgarii Związek Radziecki i idea sojuszu z ZSRR oraz nieustanny wzrost siły partii demokratycznych. Członkowie Bułgarskiej Partii Robotniczej, do której i ob. Tagarow należy, a która jest mniej więcej odpowiednikiem naszej PPR, wyrażali się z wielkim szacunkiem o swym przywódcy tow. Dymitrowie, bohaterze procesu lipskiego, który we współczesnej Bułgarii cieszy się niezwykłą popularnością.

Goście zwiedzą oprócz Łodzi i inne ośrodki przemysłu w Polsce, w pierwszym rzędzie Śląsk.

Należy przypuszczać, że pierwsza ta wycieczka zacieśni więzy między Polską a Bułgarią, rzucając trwałe podwaliny pod sojusz obu słowiańskich narodów.

Kina

„POLONIA" (Piotrkowska Nr. 69) „SZARY LORD".

„TĘCZA" (ul. Piotrkowska 106) „SZARY LORD".

„WISŁA" (Przejazd 1) „ADRIA" ul. Marszałka Stalina 1) — „WOŁGA - WOŁGA".

„BAŁTYK" (Narutowicza 20) „ROBIN HOOD".

„GDYNIA". (Przejazd 2) „NIEWIDZIALNY WRÓG".

„STYLOWY" (Kilińskiego 123) — „SZALONY LOTNIK".

„WŁÓKNIARZ" (Zawadzka 16) Amerykański film sensacyjny „STRZELEC Z BENGALI".

„HEL" (Legionów 2) Amerykański film egzotyczny „GUNGA DIN".

„ROBOTNIK" (ul Kilińskiego 178) „SERCE I SZPADA".

„PRZEDWIOŚNIE" (Żeromskiego 74-76) „SIÓDME NIEBO"

„TATRY" (Sienkiewicza 40) MANEWRY MIŁOSNE"

„REKORD" (ul. Rzgowska 2) — Wspaniały film muzyczny — „MUZYKA I MIŁOŚĆ"

„BAJKA" (Franciszkańska 31), — „SKRZYDLATY DOROŻKARZ"

„WOLNOŚĆ" (Napiórkowskiego 16) „KIEDY JESTEŚ ZAKOCHANA".

„ROMA" (Rzgowska 84) „KURHAN MAŁACHOWSKI"

„ZACHĘTA" (ul. Zgierska 26) — „ZNACHOR".

„MUZA" (Ruda Pabianicka) — „ZBIEG Z SAN QUENTIN"

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20 — W niedzielę i święta o godz. 12, 14, 16, 18 20

ZMIANA GODZIN ROZPOCZĘCIA SEANSÓW W KINACH „POLONIA" I „TĘCZA"

„Polonia" rozpoczyna obecnie seanse: w dni powszednie o godz. 15, 17.30 i 18. W sobotę, niedziele i święta od godz. 12.30, 14.15, 17.30 i 20.

Kino „Tęcza" rozpoczyna seanse: w dni powszednie od godz. 15.30, 18.20 i 20.30

W niedzielę i święta od godz 13. 15.30 18, 20.30

Przedsprzedaż biletów do kin: Rekord, Wolność i Roma dla członków Związków Zawodowych (zgłoszenia zbiorowe) odbywa się w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10—13-tej.

Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse.

Teatr, muzyka i sztuka

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 19 i w niedzielę o godz. 15 oraz w poniedziałek o godz. 19 trzy ostatnie przedstawienia sztuki J. Giraudoux „Elektra" w przekładzie Jarosława Iwaszkiewicza. W niedzielę o godz. 18.45 po raz ostatni „Wesele Figara" Beaumarchais z Romanówną, niezrównaną Zuzanną i Damięckim w popisowej roli Figara. We wtorek Jubileusz 40-lecia pracy scenicznej Władysława Grabowskiego w komedii Fredry „Zemsta".

TEATR POWSZECHNY TUR

Codziennie o godz. 19, w niedzielę o godz. 15 i 19 „Marjusz" w reżyserii i z udziałem Aleksandra Zelwerowicza, niezrównanego w roli Cezarego.

COLOSSEUM, Kopernika 16

Od 16 do 31 marca Premiera nowego programu z 4 Asami na czele. Początek codziennie o godzinie 19.15, w niedzielę i święta o godzinie 16.15 i 19.15.

TEATR „SYRENA" — Traugutta 1

Dziś i codziennie wielkie widowisko muzyczne pt. „Trzej Muszkieterowie" pióra Z. Gozdawy i W. Stępnia, z udziałem całego zespołu „Syreny" chóru i baletu. Pocz. przedstawienia o godz. 19.15.

WIELKI KONCERT W PAŃSTWOWEJ FILHARMONII ŁÓDZKIEJ

W niedzielę 31 marca rb. o godz. 20 w sali kina „Bałtyk" odbędzie się Wielki koncert, organizowany przez Sekcję Imprez Komitetu Pomocy Zimowej. Udział w koncercie wezmą: Orkiestra Państwowej Filharmonii Łódzkiej, pod dyrekcją Zdzisława Górzyńskiego oraz następujący soliści: Irena Dubiska (skrzypce), Maria Wiłkomirska (fortepian), Kazimierz Wiłkomirski (wiolonczela), Wacław Domieniecki (śpiew) i prof. W. Raczkowski (akomp.).

Dochód z koncertu przeznaczony na Pomoc Zimową.

TEATR KOMEDII MUZYCZ. „LUTNIA" Piotrkowska 243

Dziś o godz. 19-ej komedia muzyczna „Król włóczęgów", udział bierze cały zespół artystyczny, chór, balet i orkiestra pod [illegible] Władysława Szczepańskiego. Bilety w [illegible] do nabycia w Księgarni przy ul. P[illegible]owskiej Nr. 102a a od godz. 17-ej w kasie teatru.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA Daszyńskiego 34

Codziennie o godz. 19.15 komedia „Ich Czworo" Gabryeli Zapolskiej z Mirą Zimińską w roli głównej Udział biorą: Janina Macherska, Hanna Bielicka, Maria Kaniewska, Jan Kochanowicz, Ludwik Tatarski i Zdzisław Relski. Reżyserował Erwin Axer. Kasa czynna codziennie od godz. 15-ej.

JUBILEUSZ WŁADYSŁAWA GRABOWSKIEGO

We wtorek o godz. 19.15 odbędzie się w Teatrze WP uroczyste przedstawienie jubileuszowe 40-lecia pracy scenicznej znakomitego artysty i ulubieńca publiczności Władysława Grabowskiego. Jubilat ukaże się w roli Dyndalskiego w komedii Fredry „Zemsta". W rolach Rejenta i Cześnika Józef Węgrzyn i Jerzy Leszczyński.

TEATR LALKI i AKTORA „SARABANDA" Łódź, Kopernika 16

Dnia 1 kwietnia br. o godz. 19.15 premiera „Pan Twardowski" widowiska muzycznego w 9 obrazach z 5 intermediami, z baletem. Tekst M. Mikuty, muz. Z. Wiehlera. Przedsprzedaż biletów od godz. 15-ej w kasie teatru.

TEATR W SALI GEYERA

W niedzielę 31 bm. o godz. 18.30 powtórzona zostanie przez Zespół Sceniczny przy Świetlicy „Geyer" ciesząca się stale niezwykłym powodzeniem krotochwila Brandona pt. „Ciotka Karola". Miejsca numerowane. Ceny popularne. Sala wentylowana.

Zarządzenie

Prezydenta m. Łodzi z dnia 28 marca 1946 r.

w sprawie obowiązku zarejestrowania traktorów i ciągników, znajdujących się na terenie m. Łodzi oraz dostarczenia ich dla akcji siewnej.

Na podstawie art. art. 1, 2, 4, 7, 50, 60, 90 i 92 ustawy z dn. 30 marca 1939 r. o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych (Dz. U. R. P. Nr 30, poz. 200) w celu racjonalnego i pełnego wykorzystania mechanicznych środków pociągowych do akcji siewnej—zarządzam co następuje:

§ 1. Wszyscy posiadacze i użytkownicy traktorów i ciągników, znajdujących się na terenie m. Łodzi, obowiązani są takowe zgłosić do rejestracji w terminie do dnia 10 kwietnia 1946 r. w Stacji Traktorów i Maszyn Rolniczych na powiat łódzki (Łódź, ul. Piotrkowska 90).

§ 2. Na wyżej wymienionych nałożony zostaje obowiązek odstąpienia na rzecz państwa prawa używania omawianych środków mechanicznych dla przeprowadzenia akcji siewnej.

§ 3. Zwolnienie od obowiązku dostarczenia traktorów i ciągników dla akcji siewnej mogą uzyskać jedynie zakłady i instytucje użyteczności publicznej na podstawie uzasadnionego wniosku, zgłoszonego do Zarządu Miejskiego w Łodzi, Wydział Administracyjny (Łódź, ul. Piotrkowska 104).

§ 4. a) Winni niezastosowania się do obowiązku rejestracji, nałożonego § 1 niniejszego zarządzenia ulegną na drodze administracyjnej karze aresztu do 3 miesięcy lub grzywny do 30.000 złotych albo obu tym karom łącznie.

b) Winni niedostarczenia pociągowych środków mechanicznych, stosownie do § 2 niniejszego zarządzenia, na wezwanie właściwego organu, niezależnie od zastosowania przeciwko nim środków przymusowych, ulegną na drodze sądowej karze więzienia do roku lub aresztu do roku, przy czym obok kary pozbawienia wolności może być orzeczona grzywna do 1.000.000 złotych.

§ 5. Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

PREZYDENT MIASTA
(—) Kazimierz Mijal.

PRZETARG NIEOGRANICZONY NR. 4/46

Urząd Wojewódzki Łódzki — Wydział Komunikacyjny ogłasza przetarg na dostawę płotków odśnieżnych w ilości 30.000 szt. loco wagon stacja załadowcza w/g wyboru oferenta oferty na wykonanie całości dostawy względnie jej części należy składać do skrzynki ofertowej umieszczonej w pokoju 138 — Wydział Komunikacyjny Łódź, ul. Ogrodowa 15 do dnia 15.IV.46 r. godz. 17 o której to godz. nastąpi otwarcie ofert.

Bliższe informacje można otrzymać w godzinach urzędowych w pokoju Nr. 135.

Z POLSKIESJ YMCA W ŁODZI.

W poniedziałek, dnia 1 kwietnia br. o godz. 17 w gmachu Ogniska przy ul. Moniuszki 4a odbędzie się zebranie informacyjne kandydatów na kursy języka angielskiego.

Są to ostatnie kursy językowe, organizowane przez Polską YMCA w bieżącym roku szkolnym.

Informacje i zapisy w Sekretariacie Ogniska — ul. Moniuszki 4a.

ZE SPORTU

MILION ŁYŻWIARZY NA STARCIE

Z ostatnich wydarzeń życia sportowego w ZSRR

Podczas gdy u nas łyżwiarze i hokeiści dawno już zawiesili „panczeny" i „hokejówki" na kółkach w Rosji ostatnie tygodnie marca upłynęły pod znakiem masowych imprez łyżwiarskich.

Łyżwiarstwo jest jednym z najbardziej popularnych sportów w ZSRR, w którym obok mężczyzn biorą nawet udział i to masowo kobiety. Zapewnie wielu czytelników nie da wiary, że w drużynowych mistrzostwach łyżwiarskich młodzieży wiejskiej startowało milion zawodników, z czego połowa kobiet. W finałach, które odbyły się w Swerdłowsku startowało tysiąc zawodników z 4 okręgów Republik Radzieckich.

Zwycięstwo drużynowe w tej gigantycznej w swych rozmiarach imprezie odniósł okręg moskiewski, drugie miejsce zajęli zawodnicy okręgu gorkowskiego, trzecie reprezentanci Republiki Czuwaszskiej, a na czwartym miejscu uplasowali się łyżwiarze okręgu swerdłowskiego, którzy w roku zeszłym zdobyli pierwsze miejsce.

W tym samym mniej więcej czasie w Moskwie i Leningradzie odbywały się zawody łyżwiarskie w konkurencji międzynarodowej, w których brali udział Norwedzy i Finowie, między innymi mistrzyni Finlandii Leshe.

Jak wysoki jest poziom łyżwiarek ZSRR świadczy najlepiej fakt, że Finka zajęła w Moskwie dopiero trzecie miejsce po obecnej mistrzyni Wszechzwiązkowej Issakowej i Karelinie.

W Leningradzie nie pokonana była Akinfiewa. W konkurencji męskiej zwyciężył Petrow. Akinfiewa zwyciężyła w ogólnej punktacji bijąc zarówno Issakową jak i Karelinę. Te trzy zawodniczki stanowią dziś najwyższą bodaj klasę światową.

O ile w jeździe szybkiej królowały Rosjanki, to tyle w jeździe figurowej palmę pierwszeństwa zdobyły Norweżki.

Zwycięstwa ciężkoatletów radzieckich w Czechosłowacji, były drugim wydarzeniem, na które prasa sportowa ZSRR zwróciła szczególną uwagę.

Ciężkoatleci występowali w Czechosłowacji dwukrotnie. Pierwszy raz w Pradze, drugi raz w Pilźnie. W Pradze w meczu podnoszenia ciężarów, pokonali Czechów w stosunku 50 pkt. — 5 pkt. Ogólna waga podniesionych przez drużynę radziecką ciężarów wynosiła 1.851 kg. Czechów zaś 1.421 kg. Dotychczasowy rekord światowy wynosił 1.807 kg. Wielki triumf święcił rekordzista świata w podnoszeniu w wadze średniej Nowak. W ciągu pierwszego wieczoru zawodów w Pradze ustanowił on 4 nowe rekordy w podnoszeniu oburącz, a w sumie w trójmeczu olimpijskim osiągnął oburącz 424,5 kg.

W meczu zapaśniczym atleci ZSRR zwyciężyli gospodarzy 5:2.

Niemniejsze sukcesy odnieśli ciężkoatleci radzieccy w Pilźnie, gdzie znów święcili — triumf przede wszystkim w podnoszeniu ciężarów. Drużyna radziecka łącznie uniosła 1.837,5 a Nowak ustanowił tu nowy rekord światowy podnosząc 134 kg.

(Kr.)

Czortek rewanżuje z Navratilem

W Warszawie bawiła drużyna bokserska KS. ASO z Ołomuńca, która rozegrała towarzyskie spotkanie z KKS Orłem. W ramach tego spotkania doszło do rewanżowego spotkania Czortka z Navratilem, z którym Polak przegrał w Pradze, podczas meczu Polska — Czechosłowacja.

Czortek pomścił swą porażkę zwyciężając swego przeciwnika przez techniczne k. o. w drugim starciu.

Czortek jak donoszą z Warszawy. znajduje się w bardzo dobrej formie.

Nowy zarząd ŁOZ Kolarskiego

Walne zgromadzenie Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego wybrało przez aklamację swój nowy Zarząd, w składzie następującym.:

Prezes ob. Krachulec, wiceprezes ob. Wierucki, jako członkowie zarządu — ob. ob. Denys, Rzepecki, Urbanowicz, Jóźwiak, Bierkowski, Marusik.

Między innymi postanowiono sezon kolarski otworzyć w dniu 14-tym kwietnia, wyścigiem dla początkujących na dystansie 25 km.

CZWARTA
AKCJA PREMIOWA
DLA DZIECI CZYTELNIKÓW
„GŁOSU ROBOTNICZEGO"
KUPON Nr. X
Wyciąć i zachować

Trójkowy turniej w siatkówce

organizuje TUR

Ponieważ przyjazd do Łodzi Mistrza Polski w piłce koszykowej, męskiej, niedoszedł do skutku, z powodu niewyłonienia drużyny mistrzowskiej, w finałowych rozgrywkach w Krakowie — wobec tego, Robotniczy Klub Sportowy TUR w Łodzi, organizuje w sobotę 30 marca i w niedzielę 31 marca br. w sali Polskiej YMCA., Turniej w piłce siatkowej, męskiej—systemem trójek.

Przewidziany jest udział drużyn zamiejscowych: „Skra" — Warszawa, TUR—Tomaszów, TUR — Piotrków i innych. Z zespołów łódzkich ujrzymy: drużyny gimnazjalne i szkolne, oraz trójki klubów sportowych: AZS-u, ŁKS-u i TUR-u. Pozatem przyjeżdża Mistrz Polski w piłce siatkowej, żeńskiej, KS. Warta — Poznań.

Poznanianki, rozegrają dwa spotkania w siatkówkę i koszykówkę, z drużyną żeńską, Robotniczego Klubu Sportowego TUR w Łodzi.

Początek zawodów o godz. 16.

Jutro grają trzy drużyny ŁKS-u

Jutro na boisku ŁKS-u odbędą się dwa mecze piłkarskie, w których wezmą udział trzy drużyny gospodarzy.

O godz. 9-ej grać będą ze sobą dwa teamy A i B ŁKS-u, a o godz. 10.30 pierwsza drużyna „Czerwonych Koszul" zmierzy się z KS. Bieg, w barwach którego grają dawni piłkarze ŁKS-u, oraz Strzelca.

ŁKS grać będzie w składzie: Styczyński, Grochowski, Wojaczek, Kotera, Pegza, Krawczyk, Rakowiecki, Pietrzak, Sidor, Włodarczyk, Stolarski.

Porady prawne

W numerze 3 Dziennika Ustaw R. P. ogłoszona została doniosła i o historycznym znaczeniu uchwalona w dniu 3 stycznia 1946 r. ustawa o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej.

Upaństwowienie wielkiego i średniego przemysłu spowodowane jest potrzebą planowego odbudowania gospodarki narodowej, zapewnienia Państwu suwerenności gospodarczej i podniesienia ogólnego dobrobytu.

Upaństwowieniu podlegają między innymi kopalnie, przemysł naftowy i gazu ziemnego z kopalniami i rafineriami; przemysł paliw syntetycznych; przedsiębiorstwa, służące do wytwarzania, przetwarzania lub rozdzielania energii elektrycznej i gazu, większych rozmiarów zakłady wodociągowe; huty żelazne i metali kolorowych, przedsiębiorstwa przemysłu zbrojeniowego, lotniczego oraz materiałów wybuchowych; koksownie, cukrownie, rafinerie cukru, gorzelnie, większe browary fabryki drożdży, większe młyny zbożowe, większe olejarnie, wielki i średni przemysł włókienniczy, przemysł poligraficzny oraz drukarnie.

Upaństwowieniu podlegają i wszelkie inne przedsiębiorstwa, jeżeli zdolne są zatrudnić przy produkcji na jedną zmianę więcej, niż 50 pracowników. Decydującym jest tu więc moment nie faktycznego zatrudnienia, lecz możliwości produkcyjnej.

Upaństwowieniu wreszcie podlegają wszelkie przedsiębiorstwa komunikacyjne i telekomunikacyjne o ile nie stanowią własności związków samorządowych, międzykomunalnych oraz instytucyj spółdzielczych.

Nie podlegają upaństwowieniu przedsiębiorstwa robót budowlanych oraz instalacyjnych — i to bez względu na ich rozmiar.

Orzeczenie o przejęciu przez Państwo na własność może nastąpić tylko do dnia 31 grudnia 1946 r.

Zakładanie nowych przedsiębiorstw w gałęziach przemysłu i komunikacji, wyraźnie w ustawie wymienionych, wymaga uprzedniego uzyskania koncesji. Dążenia ustawodawcy do specjalnego popierania spółdzielczości, znajdują wielokrotnie wyraz w poszczególnych przepisach ustawy, między innymi w art. 5, stwierdzającym, że Państwo może przedsiębiorstwa przejęte na własność przekazać organizacjom spółdzielczym.

Za przedsiębiorstwo przejęte przez Państwo na własność otrzymuje jego właściciel od skarbu Państwa odszkodowanie w terminie jednego roku od dnia doręczenia mu zawiadomienia w przedmiocie prawomocnego ustalenia wysokości przypadającego odszkodowania. Odszkodowanie to wypłacone będzie w papierach wartościowych; w wyjątkowo gospodarczo uzasadnionych przypadkach będzie ono mogło być wypłacone również i w gotówce.

Wysokość należnego odszkodowania będą ustalały specjalne komisje.

Bez odszkodowania przechodzą na własność Państwa wszelkie przedsiębiorstwa należące do Rzeszy Niemieckiej, byłego Wolnego Miasta Gdańska i ich obywateli, jak również przedsiębiorstwa należące do niemieckich i gdańskich osób prawnych, spółek kontrolowanych przez tych obywateli i administrację niemiecką lub gdańską.

Zgodnie z ustawą z dnia 3 stycznia rb. o zakładaniu nowych przedsiębiorstw i popieraniu prywatnej inicjatywy w przemyśle i handlu — przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, nie objęte postanowieniami ustawy o unarodowieniu przemysłu, — stanowią nienaruszalną własność prywatną.

Każdy ma prawo założenia nowego przedsiębiorstwa przemysłowego lub handlowego i żądać może od władzy przemysłowej II instancji stwierdzenia, że założone przez niego przedsiębiorstwo nie należy do kategorii przedsiębiorstw, podlegających upaństwowieniu.

Nowopowstałe przedsiębiorstwa nie podlegają przejęciu na własność przez Państwo, chociażby zdolne były zatrudnić przy produkcji na jedną zmianę więcej niż 50 pracowników, przy czym Państwo zapewnia właścicielowi tych przedsiębiorstw swobodę ich rozwoju oraz poparcie ich działalności gospodarczej w ramach ogólno-państwowego planu gospodarczego.

P.

W trosce o sanitarny stan miasta

Dzięki zabiegom władz miejskich Ministerstwo Administracji Publicznej przydzieliło Zarządowi miasta 65 samochodów ciężarowych.

Z tego przydziału 25 samochodów Zarząd Miejski już wykupił i sprowadził do Łodzi, pozostałe zaś są w znacznej większości zapłacone i będą w niedługim czasie przekazane miastu.

W trosce o sanitarny stan naszego miasta Zarząd Miejski przeznaczył wszystkie zakupione samochody dla Zakładu Oczyszczania Miasta, który przystąpił do akcji przy pomocy uzyskanych już 25 samochodów.

W ten sposób władze miejskie, nie szczędząc kosztów, dokładają starań, by podnieść czystość miasta na odpowiedni poziom, co ma szczególne znaczenie wobec zbliżającej się wiosny i możliwości epidemii chorób zakaźnych.

Na tym jednakże nie koniec. Obecnie nadszedł czas, kiedy musi się okazać inicjatywa ze strony mieszkańców naszego miasta.

Dla rozwinięcia akcji oczyszczania miasta i umożliwienia włodzom miejskim racjonalnej i planowej pracy w tym zakresie konieczne jest zaopatrzenie domów mieszkalnych w odpowiednią ilość puszek podwórzowych do składania śmieci.

W ten sposób da się uniknąć gromadzenia się śmieci na dziedzińcach domów w bezładne kupy, rozsiewające przykre zapachy i chorobotwórcze miazmaty.

Znajdująca się obecnie na terenie miasta ilość puszek, pozostała częściowo z okresu przedwojennego, a częściowo z okresu okupacji, jest niewystarczająca, zwłaszcza, że znaczna ich część uległa mniejszemu lub większemu uszkodzeniu.

W dobrze zrozumianym interesie obywateli miasta leży w pierwszym rzędzie wyremontowanie i doprowadzenie do stanu używalności zniszczonych puszek, a następnie uzupełnienie ich ilości do rzeczywistych potrzeb poszczególnych posesji.

W celu ułatwienia zainteresowanym nabycia puszek po przystępnych cenach, Zarząd Miejski zamówił w Centrali Wyrobów Blaszanych w Bytomiu odpowiednią ilość puszek, które po sprowadzeniu do Łodzi będą rozsprzedane przez Zarząd Miejski po cenach kosztów własnych. Cena jednej puszki wynosi 1000 złotych.

Ponieważ nadejście pierwszej partii puszek spodziewane jest w najbliższych tygodniach, pożądane jest wcześniejsze składanie zamówień na puszki w Zakładzie Oczyszczania Miasta przy ul. Łagiewnickiej 63.

W pierwszym rzędzie we wspomniane puszki winny być zaopatrzone posesje, znajdujące się na terenie śródmieścia w granicach ul.: Pomorskiej, 11 Listopada, Gdańskiej, P[illegible]skiej, Brzeźnej, Kilińskiego oraz na całej długości ul. Piotrkowskiej.

Kronika Łódzka

Odczyty w Domu Propagandy P. P. R.

W Domu Propagandy PPR przy ul. Piotrkowskiej 262. dziś o godz. 18 ob. Szlejenowa wygłosi pogadankę pt. „Moje wrażenia j Jugosławii". Następnie będzie wyświetlony film: „Muzyka i miłość".

W Domu Propagandy PPR przy ul. Piotrkowskiej 262, w niedzielę 31 marca o godz. 16 tow. Chanachowicz wygłosi referat pt. „Nowe momenty w sytuacji międzynarodowej". Następnie film pt. „Pensjonarka".

Zebranie Kom. Dzielnicowego

W dniu 1 kwietnia 1946 r. o godz. 17 odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicowego i Sekretarzy kół fabrycznych w lokalu własnym przy ul. Armii Czerwonej 93.

Stawiennictwo obowiązkowe.

Kurs dla sekretarzy Rad Załogowych

Wydział Kulturalno - Oświatowy przy Okręgowej Komisji Zw. Zaw. w Łodzi komunikuje, że dnia 2 kwietnia br. rozpocznie się 5-cio dniowy kurs dla sekretarzy Rad Zakładowych. Wykłady odbywać się będą w lokalu TUR, Skorupki 6-8 w godz. od 9—15.

Punktualne stawiennictwo sekretarzy Rad Zakładowych wszystkich związków obowiązkowe.

Akcja Pomocy Zimowej przedłużona

Zgodnie z zaleceniem Centralnego Komitetu Opieki Społecznej w Warszawie pismem z dnia 14 marca rb. odnośnie prowadzenia Akcji Pomocy Zimowej do końca kwietnia rb., Miejski Komitet Pomocy Zimowej w Łodzi, mając na względzie przysporzenie nowych wpływów gotówkowych, wzgl. towarowych, przedłuża Akcję Pomocy Zimowej do dn. 30 kwietnia rb.

Naukowa Sekcja Farmaceutyczna

W niedzielę 31 marca o godz. 11 rano w auli Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Łódzkiego przy ul. Lindleya 3-5 III p., odbędzie się posiedzenie Naukowej Sekcji Farmaceutycznej, na którym wygłosi odczyt prof. dr. Zofia Jerzmanowska pt. „Nowsze zdobycze chemii witamin".

Powszechne wykłady uniwersyteckie

Zast. prof. dr Sergiusz Kułakowski wygłosi odczyt pt. „Europa—Rosja—Azja" w niedzielę 31 marca rb. o godz. 12 w gmachu Uniwersytetu Łódzkiego, ul. Narutowicza 68, III piętro, sala Nr 61. Wstęp dla kształcącej się młodzieży 2 zł., dla innych 5 zł.

Komunikat Komisji Egzaminów Państwowych

Wobec licznych zapytań Komisja Egzaminów Państwowych na Nauczycieli Szkół Średnich przy Uniwersytecie w Łodzi komunikuje, że dotychczas nie ukazało się żadne zarządzenie Ministerstwa Oświaty odnośnie przywrócenia uproszczonych egzaminów, dlatego też składanie podań w tej sprawie jest przedwczesne.

Kto jutro otrzyma mleko

Wydział Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości, że jutro w niedzielę 31 bm. mleko na kartki sprzedawane będzie w sklepach 1 i 10 rejonu.

Podziękowanie

Składamy gorące podziękowanie Dyrekcji Zjednoczenia Energetycznego O. Łodzkiego za niezwykle przychylne ustosunkowanie się i zrozumienie potrzeb naszego wydawnictwa, przydzielając na jego rozwój jednorazową dotację w sumie 15.000 złotych.

Komisja Wydawnicza Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Łódzkiej

Dyżury aptek:

Danieleckiego — Piotrkowska 127.
Zajączkiewicza — Zielony Rynek 37.
Gorczyckiego — Przejazd 59.
Karlina — Piłsudskiego 54.
Antoniewicz — Szosa Pabianicka 50.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź Piotrkowska 86. Tel.: 254-21. Drukarnia Zakł. Graf. Spółdzielni Wyd. „Książka" D-08306